

Paweł Strzelecki

Literackie oblicze tygodnika "Prosto z mostu"

Prace Polonistyczne Studies in Polish Literature 36, 233-245

1980

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PAWEŁ STRZELECKI

LITERACKIE OBLCZE TYGODNIKA „PROSTO Z MOSTU”

1. PODSTAWOWE DANE

Wśród czasopism pojawiających się na horyzoncie życia umysłowego II Rzeczypospolitej znajdowało się miejsce i dla takich, które miały ambicje konkurowania z tygodnikiem — potentatem, tygodnikiem — instytucją, tygodnikiem trwale kształtującym gusty znacznej części publiczności literackiej tego okresu — „Wiadomościami Literackimi”. Do pism tych należał wychodzący od 1935 roku pod redakcją S. Piaseckiego tygodnik literacko-artystyczny „Prosto z mostu”.

Ukazał się on w niezwykle skomplikowanej dla Polski sytuacji politycznej i społecznej. Wielki kryzys ekonomiczny, bezrobocie, nierozwiązane konflikty narodowościowe i polityczne (Brześć, „wybory brzeskie” w 1930 r., Bereza Kartuska), przeobrażenia na mapie politycznej Europy (dojście do władzy faszystów we Włoszech i Niemczech) — to zjawiska, które prowadziły do coraz bardziej widocznej polaryzacji społeczeństwa na kierunki skrajne. Nastąpiło z jednej strony kształtowanie się frontu demokratycznego i liberalnego, dalekiego jednak od koncepcji frontu ludowego. Z drugiej zaś wstępowała w szranki tendencja „faszyzująca, radykalno-narodowa, przeciwna obcym wpływom, antysemitcka, antymasońska, totalizująca i jawnie totalistyczna”¹, reprezentowana przez SN, OWP i ONR.

Stanisław Piasecki, założyciel i wydawca „Prosto z mostu”, działał w gronie młodych zbuntowanych narodowców spod znaku ONR. Nie może więc budzić zdziwienia fakt, iż na polityczny i ideologiczny profil jego pisma przemożny wpływ wywierali teoretycy młodego ruchu narodowego A. Doboszyński, J. Korolec, J. Mosdorf, W. Wasiutyński.

Piasecki, mając ambicję konkurowania z „Wiadomościami Literackimi”, nie widział przecież swego tygodnika tylko jako reprezentanta młodego endeckiego pokolenia, czy nawet całego targa-

¹ A. Micewski, *Z geografii politycznej II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1966, s. 232.

nego konfliktami ruchu narodowego. Zamierzał, drukując na łamach „Prosto z mostu” artykuły pisarzy wiejskich — W. Burka, J. Wiktora, W. Skuzy, czy pisarzy lewicy — H. Boguszewskiej, J. N. Millera, L. Kruczkowskiego, podporządkować pismo jedynie nadrzędnej formule ideowego zaangażowania. Miało to zapewnić odbiór pisma nie tylko w środowisku endeckiej inteligencji.

Dwie daty: 6 I 1935 i 3 IX 1939, wyznaczają historię 257 numerów „Prosto z mostu”. Pierwsza z nich oznacza moment powstania, druga zaprzestania wydawania tygodnika.

W ciągu niespełna 5-letniego okresu działalności pisma ukazało się 6 numerów specjalnych poświęconych kulturze Poznania i Śląska Cieszyńskiego, architekturze polskiej oraz R. Dmowskiemu, K. Szymanowskiemu i K. H. Rostworowskiemu; dwa numery jubileuszowe (z okazji ukazania się 100 i 200 numeru tygodnika); 9 numerów świątecznych — wszystkie w zwiększonej objętości od 12 do 24 stron. 10 numerów uległo konfiskacie (konfiskaty odnotowane przez pismo).

W ciągu tego czasu na łamach „Prosto z mostu” pojawiło się wielu dziennikarzy, pisarzy, krytyków prezentujących swoje artykuły, recenzje, utwory. Przytoczmy nazwiska tych, którzy zajmując się opracowywaniem stałych działów pisma, tworzyli w większości prawdopodobny zespół redakcyjny „Prosto z mostu” (skład redakcji nigdy nie został ogłoszony).

Działy informacyjne — „W kraju i w świecie”, „Na marginesie”, przeglądy prasy — „Wycinki”, „Wycinanki” — redagował S. Piasecki. Stałe felietony pisali: W. Wasiutyński „Z duchem czasu”, A. Nowaczyński „Ofensywa”, K. Zbyszewski „Ryżową szczotką”. J. Zdziechowski „2+2=4”. Recenzje „Z książek” — politycznych, beletrystycznych czy poetyckich — publikowali J. Mosdorf, J. Korolec, S. Piasecki, J. Andrzejewski, A. Mikułowski, A. Jesionowski, B. Miciński, W. Pietrzak, J. Dobraczyński, T. Dworak. Przedstawienia teatralne omawiali S. Piasecki, J. Andrzejewski. Dział „Z wystaw” redagowali J. Bajkowski, T. Czyżewski, a dział „Z muzyki” M. Kondracki i K. Regamey. Nowości filmowe prezentowali A. Mikułowski, A. Piskor, T. Sobolewski. Kącik satyryczny w 1935 r. — „Satyra” — redagowali Z. Jurkowski, A. Nowicki, J. Minkiewicz, w 1938 r. — „Lajkonik”: K. I. Gałczyński, A. M. Świński, K. Zbyszewski, A. Jackiewicz.

2. LITERACKIE OBLICZE PISMA

O literackim obliczu czasopisma nie decydują pojawiające się w inauguracyjnym numerze długie, wyczerpujące deklaracje czy programy (których zresztą w „Prosto z mostu” zabrakło), ale konkretne działania podejmowane przez kierujących pismem ludzi.

Do praktycznych przedsięwzięć, mających zasadniczy wpływ na literacki profil „Prosto z mostu”, zaliczyć należy: cotygodniowe recenzje i artykuły krytyczne, powieści, nowele, wiersze, eseje tych, a nie innych krytyków, publicystów, poetów, prozaików, historyków literatury oraz inne inicjatywy literackie, takie jak utworzenie Biblioteki „Prosto z mostu”, organizowanie ankiet, konkursów, plebiscytów, przyznawanie nagród ludziom o określonych zapatrywaniach na literaturę.

A. KRYTYKA

Rola recenzji i artykułów krytycznych S. Piaseckiego, B. Micińskiego, J. Andrzejewskiego, A. Mikułowskiego, A. Jesionowskiego do roku 1938 oraz J. Dobraczyńskiego, T. Dworaka, S. Czernika, W. Pietrzaka po roku 1938 była tak duża dla literackiego oblicza tygodnika, iż właśnie im poświęcę najwięcej uwagi.

Zdaniem Piaseckiego o sztuka-literatura powinna pozostawać w ścisłym związku z rzeczywistością. Związek ten stawałby przed nową sztuką-literaturą ogromnie ważne zadanie czynnego współczesnictwa w walce o moralnie odrodzone społeczeństwo, o nową, Wielką Polskę. Spełnić ten postulat mogła jedynie sztuka-literatura w służbie idei, szczególnie proza walcząca, zaangażowana — proza realistyczna, daleka od formalnych innowacji czy psychologicznych dociekań. Dlatego w oczach Piaseckiego zyskiwały uznanie literackie osiągnięcia przeciwników ideowych (np. *Pawie pióra* Kruczkowskiego), jeśli tylko mieściły się w formule realizmu, zaangażowania.

Siłę współczesnej polskiej prozy widział jednak krytyk przede wszystkim w twórczości „młodych” — Grabskiego, Kisielewskiego, Straszewicza, która najpełniej prezentowała uznane przez niego wartości i ideały — walczący katolicyzm z silnie zaakcentowanymi pierwiastkami narodowymi, zamknięty w ramy klasycznych realistycznych formuł. Taką literaturę uznawał i propagował. Z jaką walczył, przeciwko jakiej występował?

„Piasecki nie uznawał literatury jako czegoś samego w sobie, jako sztuki dla sztuki, nie znosił estetyzujących, pieszczących się, zapatrzonych w swój pępek pisarzy”². Cechy te posiadali, jego zdaniem, publikujący w „Wiadomościach Literackich”, „obradujący” w Ziemiańskiej — liberalni, eklektyczni, snobistyczni, nijacy — Skamandryci i ich kontynuatorzy.

Redagowaniem stałego działu pisma „Nowości poetyckie” zajmował się do roku 1938 Bolesław Miciński. Recenzje autora *Portretu Kanta* pełniły funkcję informacyjną i poznawczą — przynosząc czytelnikom wiadomości dotyczące ówczesnie publikowa-

² K. Zbyszewski, *Stanisław Piasecki* [w zbiorze:] *Straty kultury polskiej*, Głogów 1945, s. 370.

nych tomików poetyckich. Talent, oryginalność głoszonych poglądów spowodowały, że z czasem rola Micińskiego w tygodniku niepomiarowo wzrosła. Dzięki wnikliwym studiom dotyczącym twórczości Gałczyńskiego czy Wierzyńskiego, esejom literacko-filozoficznym stał się on osobowością stwarzającą „Prosto z mostu” alibi pisma otwartego na różnorakie koncepcje dotyczące kultury, sztuki, literatury.

Zanim czytelnicy tygodnika poznali Micińskiego, subtelnego i wnikliwego eseistę i filozofa, mogli najpierw zaznajomić się z jego oryginalną działalnością krytyczną. Oryginalność tej działalności polegała na tym, że autor *Podróży do piekieł* stworzył do analizy współczesnej polskiej poezji samodzielny aparat badawczy łączący w jeden system elementy dwu teorii: formalizmu i psychoanalizy. Zrekonstruowanie poprzez analizę formy, w której ramach mieszczą się takie kategorie estetyczne, jak „dramatyczność”, „styl”, „prostota” czy „szczerłość” osobowości artysty i „odnalezienie stosunku między przeżyciem a formą, będącą tego przeżycia wyrazem”³ — to zdaniem Micińskiego główne zadania krytyka. Z tak teoretycznie określonej, oryginalnej pozycji przystąpił do obserwowania poetyckiej rzeczywistości lat trzydziestych. Krytycznie, za rozchwianie osobowości, ocenił debiut S. Piętaka. Wykazywał P. Hertzowi, iż w tomiku *Nocna muzyka* do wyrażenia swych przeżyć wybrał niewłaściwy kształt formalny. Za znalezienie odpowiednich, klasycznych formuł dla swej romantycznej wyobraźni chwalił S. Karpińskiego. Entuzjastycznie powitał twórczość K. I. Gałczyńskiego, wskazując na oryginalność jego poezji wynikającą z

uchwycenia i utrwalenia [...] pierwotnej fazy twórczego procesu [w której...] mamy jakby mgławicowy zarys, rozchybotany chaos wyobrażeń związanych jakąś wspólną tonacją uczuciową⁴.

Na działalności krytycznej nie wyczerpywała się współpraca Micińskiego z „Prosto z mostu”. Autor *Portretu Kanta* zamieścił w tygodniku dwie prace — *Metafizyka czy metoda leczenia hysterii* oraz *Trzy prace o psychoanalizie* będące popularnym wykładem teorii Freuda i jego uczniów. „Prosto z mostu” było też pismem, w którym Miciński publikował fragmenty swej fascynującej książki *Podróże do piekieł* — uznanej przez „Wiadomości Literackie” za najwybitniejszą książkę polską 1937 roku.

Obserwatorem i recenzentem dokonań współczesnej polskiej prozy, do roku 1938, był Jerzy Andrzejewski. Swe krytyczne credo wyłożył w dwóch artykułach drukowanych na łamach „Pro-

³ B. Miciński, *Poezje Światopetka Karpińskiego*, „Prosto z mostu” (dalej Pm) 1936, nr 14, s. 4.

⁴ B. Miciński, *Pochylił się nad wierszami Gałczyńskiego*, Pm 1936, nr 13, s. 4.

sto z mostu” w 1935 r. — *Samotne pokolenie, Młoda literatura oskarżona*. Opowiedział się w nich za prozą realistyczną, dającą w miarę wszechstronny obraz rzeczywistości, poruszającą ważne zagadnienia moralne, etyczne, ideowe, nie pozbawioną akcentów dydaktycznych.

Uczyniona w tym cyklu próba nakreślenia jednorodnego modelu współczesnej literatury spotkała się z gorącym protestem W. Gombrowicza. Autor *Ferdydurke* w artykule *Atmosfera i kot* bronił indywidualności i różnorodności w sztuce.

Andrzejewski, pomimo krytyki, pozostał wierny swoim zapatrywaniom na prozę literacką, o czym świadczy uznanie, z jakim powitał *Granice* Nałkowskiej, dostrzegając w tej powieści wyłaniającą się spoza analizy psychologicznej „twardą i nieubłaganą prawdę etyczną [...] Prawdę o odpowiedzialności, winie i karze”⁵. Krytyk cenił *Cudzoziemkę* Kuncewiczowej za to, że naświetla szereg ważkich kwestii moralnych. Podobał mu się epicki rozmach i prawdziwość ukazanych mechanizmów działań wojennych w powieści J. Wittlina *Sól ziemi*. Chwalił debiut S. Otwinowskiego, *Młyn nad Utratą* J. Iwaszkiewicza, *Ludzi z wosku* E. Szelburg-Zarembiny.

Wysoki poziom artystyczny, walory estetyczne nie były, zdaniem Andrzejewskiego, czynnikami przesądzającym o tym, iżby książkę można było zaliczyć do rzędu dzieł wybitnych. Dlatego, wbrew niektórym entuzjastycznym opiniom, chłodno przyjął *Adama Grywałda* Brezy stwierdzając, że utwór ten należy „do rzędu tych książek, których lektura do niczego nie zobowiązuje. Daje pewną sumę doznań estetycznych i to wszystko”⁶.

Różnorodnością krytycznych penetracji charakteryzowały się drukowane na łamach „Prosto z mostu” publikacje A. Jesionowskiego. Zaczynał od pisania recenzji i artykułów krytycznych prezentujących dokonania współczesnej prozy polskiej, w tym tzw. literatury rozrywkowej, aktualnych przekładów z języka francuskiego i niemieckiego, prac historycznoliterackich, podręczników gramatyki, by po roku 1936 ograniczyć się głównie do omawiania książek podróżniczych i pozycji dla dzieci i młodzieży. Największe znaczenie miały recenzje książek, które powszechnie uznano za wydarzenia czy też sensacje literackie drugiej połowy lat trzydziestych.

[...] to jakaś diabelska mieszanina ohydy, plugastwa, ordynarnego świństwa z wybuchami najczystszej poezji, nieskłamanym idealizmem; do białości rozpalonej złości, wściekłości, nienawiści z głębokim współczuciem dla ludzkiej nędzy duchowej, moralnej przede wszystkim⁷

⁵ J. Andrzejewski, *Książka o winie i karze*, Pm 1935, nr 42, s. 1.

⁶ J. Andrzejewski, *Nowe książki*, Pm 1936, nr 6, s. 4.

⁷ A. Jesionowski, *Lata gimnazjalne Mikołaja Srebremipisanego*, Pm 1935, nr 42, s. 1.

— tak podsumował Jesionowski jedną z najbardziej „skandalicznych” pozycji literatury międzywojennej — *Zmory Zegadłowicza*. O *Kłamstwie* Grabskiego pisał, iż książka ta

[...] ujawnia szereg etapów walki o ideały młodego pokolenia; jest zarówno przez swoją kompozycję, jak i przejawiający się nurt ideowy dość wiernym obrazem poglądów i myśli wielu z najlepszych wśród polskiej młodzieży⁸.

Recenzje te uwidaczniają, że krytyk przyznawał największą rangę literaturze ideowej, zaangażowanej, walczącej, realistycznej, dla której moralna odpowiedzialność za doznania czytelników jest sprawą najwyższej wagi.

A. Mikułowski pisał w „Prosto z mostu” recenzje, które pełniły ważną funkcję zaznajamiania publiczności literackiej z osiągnięciami dwudziestowiecznej prozy i poezji angielskiej.

Literaturę odpowiedzialności moralnej, zaangażowaną ideowo, dającą syntetyczny obraz rzeczywistości, którą krytyk propagował, na angielskim obszarze językowym tworzyli Conrad, Chesterton, Eliot i Huxley. Szczególnie dużo uwagi poświęcił Eliotowi, który jako jeden z niewielu poetów XX wieku — wieku poetyckiego — potrafił stworzyć dzieło oryginalne, a jednocześnie umiające przekazać problemy, rozterki nurtujące współczesnego człowieka.

Poezja Eliota nawiązuje do codzienności szarej rzeczywistości. Ukazuje nam ona życie jako piekło wątpienia, ludzi klasyfikuje w zależności od zdolności do wiary⁹.

Pogłębiające się różnice poglądów na niektóre zagadnienia społeczne (nacjonalizm, faszyzm, antysemityzm) między redaktorem naczelnym Piaseckim a częścią współpracowników pisma spowodowały, iż w 1938 r. zaprzestali współpracować z tygodnikiem między innymi Andrzejewski i Miciński.

Ich miejsce zajęli inni: T. Dworak, S. Czernik, W. Pietrzak, J. Dobraczyński, lepiej odpowiadający coraz bardziej nacjonalistycznej i faszystowskiej, coraz mniej eklektycznej linii reprezentowanej przez „Prosto z mostu”.

S. Czernik i T. Dworak przejęli po Micińskim obowiązki recenzowania w tygodniku ukazujących się na rynku wydawniczym nowości poetyckich.

Stanisław Czernik wykorzystywał łamy pisma do polemik z przeciwnikami propagowanych przez siebie zasad autentyzmu, udowadniania prawdziwych lub urojonych zasług swej teorii, zaszeregowania do grona autentystów twórców nie mających wiele wspólnego z programem sformułowanym przez redaktora „Okolicy Poetów” (np. Wojciecha Bąka).

⁸ A. Jesionowski, *Ciernista droga prawdy*, Pm 1935, nr 53, s. 2.

⁹ A. Mikułowski, *Poeta wielkiego przelomu*, Pm 1935, nr 38, s. 3.

Tadeusz D w o r a k skłonny był z kolei wielkość przyznawać poezji „treściowców” lub „spontanistów”, czyli tych, którzy w procesie tworzenia położyli nacisk na treść i mieli poczucie misji. Za najważniejszą cechę tego typu poetów uważał on

[...] ofiarowanie talentu poetyckiego na służbę idei [...] aby słowem poetyckim wytworzyć w duszy ludzi wartości ważniejsze niż zachwyt estetyczny¹⁰.

Włodzimierz P i e t r z a k przejął po Andrzejewskim funkcje obserwatora i komentatora dokonań współczesnej polskiej prozy. Wielką rolę przyznawał literaturze. Przedstawienie człowieka uwikłanego w rzeczywistość, szerokiej panoramy współczesności oraz wzięcie na siebie odpowiedzialności za przekazywaną treść — to zadania, jakie przed nią stoją. Sytuacja ta nobilituje jednocześnie krytykę — daleką od sprawozdawczości recenzji, poddającą weryfikacji światopoglądowe, moralne, etyczne założenia utworu.

Dyskusję krytyczną podejmuje się po to, aby podnieść walor wizji etycznej autora — względnie aby wykazać jej nicotę. [...] Jeżeli pisarstwo jest sumieniem narodu, to krytyka jest sumieniem twórczości literackiej¹¹.

Autor *Rachunku z dwudziestoleciami* poddawał wnikliwej analizie niemal każdy nowy prozatorski utwór polskiego pisarza pojawiający się na rynku wydawniczym w latach 1938—1939.

Z zainteresowaniem witał nowe powieści katolickie — *Ład serca* Andrzejewskiego, *W cieniu kolegiaty* Grabskiego, a to dlatego, iż sprawą najważniejszą czynią postawę moralną człowieka. Chwalił nowy utwór Zofii Kossak *Trembowla* za szerokie tło historyczne, atmosferę poświęcenia, klimat wysokich napięć moralnych. Realizm w ukazywaniu środowiska urzędników państwowych uważał za najważniejszą zaletę powieści Rusinka *Ziemia miodem płynąca*.

„Prosto z mostu” w osobie Jana D o b r a c z y ń s k i e g o, debiutującego na łamach pisma w 1937 r., zyskała współpracownika krytyczniej analizującego dokonania współczesnej francuskiej prozy. Jego katolicki światopogląd w dużej mierze wpłynął na kryteria, jakie przyjął przy omawianiu utworów. Krytyk widział w literaturze dziedzinę twórczości posiadającą największe możliwości oddziaływania na odbiorcę. Oddziaływanie to polegać powinno na wychowywaniu czytelnika w duchu moralności chrześcijańskiej. Książki niezgodne z etyką chrześcijańską, choćby najbardziej nowatorskie, prekursorskie w dziejach literatury, jak *W poszukiwaniu straconego czasu* Prousta, prowadzą sztukę do rozkładu i anarchii.

Obok prezentowanych powyżej krytyków, wywierających naj-

¹⁰ T. Dworak, *O wielkości poetów*, Pm 1939, nr 22, s. 2.

¹¹ W. Pietrzak, *O perspektywach krytyki literackiej*, Pm 1939, nr 9, s. 7.

większy wpływ na model literatury lansowany przez „Prosto z mostu”, pojawiali się też w piśmie: K. Irzykowski przedstawiający w cyklu artykułów *O perfidii i szantażu* wyznawaną przez siebie zasadę „klerkizmu”, W. Skuza analizujący rolę i znaczenie nurtu wiejskiego we współczesnej literaturze, K. Czachowski podejmujący się zadania zbilansowania sukcesów i porażek polskiego i francuskiego naturalizmu, W. Lutosławski tropiący niemoralność panującą w literaturze i inni.

„Prosto z mostu” drukowało też szereg esejów historycznych i historycznoliterackich. Tu po raz pierwszy ukazała się w całości pasjonująca i kontrowersyjna *Genealogia terażniejszości* A. Świętochowskiego. Pojawiły się też uroczę galicyjskie opowieści A. Piskora, o Sienkiewiczzu-dziennikarzu pisał J. Birkenmajer.

B. PROZA

Wiele miejsca przeznaczano w „Prosto z mostu” na druk współczesnej prozy polskiej oraz tekstów rodzimych dramatów.

Przedstawiano w cotygodniowych odcinkach powieści: *Kłamstwo* W. J. Grabskiego, *Powrót* J. Kisielewskiego, *Twinko* A. Świętochowskiego, *Cudzy zagon* R. Tomczyka, *Ład serca* J. Andrzejewskiego.

Obok powieści szeroko ukazywano na łamach tygodnika współczesną nowelę polską. Drukowano: J. Andrzejewskiego *Ucieczkę* — odpowiedź na postulaty życia ułatwionego, Cz. Straszewicza *Mojżesz* — nowelę demonizującą rolę pochodzenia w życiu człowieka, J. Dobraczyńskiego historyczno-katolicką nowelę *Dux* i inne.

Współczesna twórczość dramaturgiczna reprezentowana była na łamach pisma przez utwory W. Bąka — tragedie *Tyberiusz*, *Bogumił i Barbara*, K. Irzykowskiego — *Człowiek z pożaru*, A. Cwojdzńskiego — komedię *Teoria Einsteina*.

Znalazło się też miejsce dla literackich gatunków powstałych dopiero w XX wieku, takich jak słuchowisko radiowe — K. Irzykowski, *Paweł zabija Gawła*, czy scenariusz filmowy — K. I. Gałczyński, *Chrystusowy atleta*.

Cotygodniowa dość znaczna ilość prozy zwiększana była czasami przez zamieszczane w piśmie fragmenty utworów znanych polskich pisarzy — *Granicy* Nałkowskiej, *Aecjusza ostatniego Rzymianina* Parnickiego, *Orki na ugorze* Jana Wiktora.

Szczególny rozgłos i uznanie wśród wszystkich publikowanych w „Prosto z mostu” utworów prozatorskich (dotyczy to pozycji prezentowanych w całości, a nie we fragmentach) zyskała powieść Andrzejewskiego *Ład serca*. Dowodem tego było przyznanie temu utworowi nagrody czytelników „Wiadomości Literackich”, w 1939 zaś Nagrody Młodych PAL, oraz szereg recenzji i artykułów krytycznych, jakie na temat powieści ukazały się w prasie literackiej tych lat.

Ład serca, daleki od tradycyjnego spojrzenia na sprawy religii, wiary, bliski światopoglądowo zwalczanej w „Prosto z mostu” twórczości F. Mauriaca, drukowany był przecież na łamach pisma Piaseckiego. Pisma przedstawicieli „Okopów Świętej Trójcy”. Dlaczego? Ludzie znający się na literaturze, a tych w tygodniku nie brakowało, dostrzegli w powieści utwór, o który cały czas walczyli — nowoczesną powieść katolicką o grzechu i odkupieniu, i to mogło zadecydować o tym, iż *Ład serca* pojawił się właśnie w „Prosto z mostu”.

C. POEZJA

Tygodnik lansował głównie literaturę młodych — przedstawicieli pokolenia 1910. Tak działo się w przypadku drukowanej na łamach „Prosto z mostu” prozy. Tak postępowano też przy prezentowaniu utworów poetyckich. Najczęściej w piśmie publikowane były wiersze młodych poetów — W. Bąka, K. Dobrzyńskiego, K. I. Gałczyńskiego, J. Pietrkiewicza.

Twórczość Bąka przedstawiana w „Prosto z mostu” to przede wszystkim nowoczesna liryka religijna o wielkich walorach humanistycznych. Ma ona określone cele przed sobą. W brutalnym, bezideowym, amoralnym świecie pragnie otworzyć przed człowiekiem furtkę prowadzącą do Boga, pragnie znaleźć dla człowieka oparcie i siłę pozwalającą na pokonanie otaczającej go zewsząd pustki i zła.

Postawa katolickiego zaangażowania, o jaką apelował poeta, stanowiła jedno z ogniw ideologii wyznawanej i propagowanej przez tygodnik. Dlatego też w oczach redaktora naczelnego pisma autor *Monologów anielskich* uchodził za czołowego polskiego poetę narodowego.

Twórcą, któremu „Piasecki otworzył [w „Prosto z mostu”] kredyt niebywale szeroki”¹², był Jerzy Pietrkiewicz. Autor *Prowincji* początkowo utożsamiał się w swych poetyckich dokonaniach z poglądami Czernika — z programem autentyzmu. Pierwszy okres współpracy Pietrkiewicza z piśmie znamionują utwory opisujące rzeczywistość ograniczoną do realnego zasięgu spojrzenia poety. Była to rzeczywistość wsi i małych miasteczek — przepełniona pracą, codziennymi kłopotami i radościami, miłością i śmiercią; tchnąca Polską i polskością.

Walka młodego pokolenia o urzeczywistnienie idei Wielkiej Polski, Polski narodowej wydawała się Pietrkiewiczowi tak ważna, iż porzucił melancholijno-nacjonalistyczne wspomnienia na

¹² K. Koźniewski, *Intelektualista w amoku*, [w:] *Historia co tydzień*, Warszawa 1976, s. 293.

rzecz poezji zaangażowanej, poezji „patriotycznych i politycznych tematów [...] hasel i górnych wezwań”¹³.

Dziś innym wierszom pora spadać z oczu i warg

Lecz kłamstwo wisi nisko, oczy jeszcze w górce.

Wiem dlaczego wasz zbrojny gest w oczy mnie kłuje
o bo on bardziej dumny niż galop mych gwiazd¹⁴.

Do poetów politycznych tematów zaliczał się także K. Dobrzyński. Robotnik z Łodzi, wylansowany przez „Prosto z mostu”, w końcu wyróżniony nagrodą tygodnika za najlepszą książkę młodego pisarza wydaną w 1938, w sposób chyba najpełniejszy realizował ideał poety narodowego. Utwory Dobrzyńskiego prześiąknięte buntowniczym patosem, groźną niezgodą na zastaną rzeczywistość, potrzebą bezkompromisowej walki o jutro oddawały nastroje panujące wśród młodzieży ONR.

Dosyć słów?

Dzisiaj

są pięści!!!

Trzeba nam słów?

ich łańcuch wiekowy do szczętu przeżarła
znów

będziemy nucili o szczęściu?

Miejsce pięściom!

Pięściami

do gardła!!!¹⁵

Autorem, który zdobył sobie największe uznanie tak wśród czytelników, jak i krytyków „Prosto z mostu”, którego kontrolersyjna twórczość stawała się źródłem wielu polemicznych wystąpień, był G a ł c z y ń s k i.

W tygodniku prezentowano nie tylko utwory poety będące demaskatorską, bezkompromisową rozprawą z ówczesną polską rzeczywistością: *Skumbrie w tomacie*, wiersze z cyklu *Z piosenek wesolego opozycjonisty* czy namiętny manifest — *Do przyjaciół z „Prosto z mostu”*, ale i liryczne, subtelne, pełne poetyckiej fantazji *Noctes aninenses*.

D. INNE PRZEDSIĘWZIĘCIA LITERACKIE

Ważnym elementem w batalii o nowe oblicze polskiej literatury, podjętej przez tygodnik, było stworzenie Biblioteki „Prosto z mostu”, w której ukazały się między innymi: nowele *Drogi nie-*

¹³ K. Wyka, *Pietrkiewicza „Wiersze i poematy”*, „Nowe Książki” 1939, z. 4, s. 218.

¹⁴ J. Pietrkiewicz, *Rachunek sumienia*, Pm 1935, nr 54, s. 1.

¹⁵ K. Dobrzyński, *Pięści*, Pm 1935, nr 54, s. 1.

uniknione — literacki debiut Andrzejewskiego, nowele *Gromy z jasnego nieba* Straszewicza, eseje literacko-filozoficzne *Podróże do piekiel* Micińskiego, *Utwory poetyckie* Gałczyńskiego.

Innym ciekawym przedsięwzięciem mającym popularyzować dobrą literaturę była coroczna ankieta „Jaką najciekawszą książkę przeczytałem w roku ubiegłym”.

Wywierać wpływ na ówczesne życie literackie zamierzali krytycy i recenzenci „Prosto z mostu” poprzez ustanowienie specjalnej nagrody literackiej tygodnika. Inicjatywa ta stanowiła przeciwwagę wyróżnień przyznawanych przez tzw. sfery oficjalne. Nagrody literackie fundowane przez wydawnictwo, wzbogacone składkami czytelników, w 1938 r. przyznano: Z. Wasilewskiemu za całokształt twórczości oraz K. I. Gałczyńskiemu za najbardziej interesującą książkę młodego pisarza wydaną w roku 1937. W roku 1939 laureatami zostali odpowiednio: A. Nowaczyński i K. Dobrzyński.

„Uatrakcyjnić” tygodnik miały różnorakie konkursy literackie organizowane przez redakcję; wywiady z wybitnymi przedstawicielami polskiej sztuki ukazujące kulisy ich warsztatu twórczego, tajemnice twórczości, a także ... skandale prowokowane przez „Prosto z mostu” z J. Korolewicz-Waydową, W. Sieroszewskim czy W. Rzymowskim.

3. OCENA

Jakim pismem było „Prosto z mostu” — dobrym, złym, przeciwnym? Odpowiedź na to pytanie nie jest ani łatwa, ani jednoznaczna. Zależy bowiem od kryteriów, jakie przyjmujemy przy ocenie tygodnika.

Patrząc na „Prosto z mostu” z dzisiejszej, politycznej perspektywy, dostrzegamy w nim przede wszystkim pismo radykalnego, faszystującego odłamu endecji, tygodnik reprezentujący najbardziej błędną, zdyskredytowaną przez potworności II wojny światowej orientację polityczną międzywojennego dwudziestolecia.

Perspektywa 40 lat pozwala też na zweryfikowanie wartości literackich dokonań pisma. Z bogato prezentowanej na łamach „Prosto z mostu” twórczości prozatorskiej i poetyckiej zaledwie kilka pozycji posiadało trwałe wartości literackie: powieść *Ład serca* Andrzejewskiego, wiersze Gałczyńskiego, literacko-filozoficzne eseje *Podróże do piekiel* Micińskiego. A i te pierwsze do dziś wzbudzają szereg kontrowersji. Kwestionuje się wartość prawie całej, przedwojennej satyryczno-demaskatorskiej twórczości Gałczyńskiego, dostrzegając w niej jedynie „wierszowaną publicystykę” i nic więcej. *Ład serca* z kolei, obok ocen przychylnych wystawianych przez krytyków ze względu na swe wysokie walory humanistyczne, mo-

ralne, zyskał także opinię pozycji marginesowej w dorobku autora *Popiołu i diamentu*. Artur Sandauer gotów był nawet uznać przedwojenną powieść Andrzejewskiego za utwór „literatury kuchennej” wzbogacony moralno-filozoficzną pożywką dla przeciętnego przedwojennego inteligenta.

„Prosto z mostu” było tygodnikiem młodych — pokolenia 1910, pisarzy, krytyków na dorobku. Jak zatem potoczyły się twórcze losy tych, którzy kształtowali literacki obraz tygodnika? Andrzejewski, Gałczyński, Dobraczyński zajęli miejsce znaczące w literaturze Polski Ludowej. A inni? Zginęli — biorąc udział w kampanii wrześnieowej — K. Dobrzyński, ponosząc śmierć z rąk hitlerowców w Palmirach, Oświęcimiu, powstaniu warszawskim — S. Piasecki, J. Mosdorf, W. Pietrzak. Zmarł — wyczerpany wojenną tułaczką — B. Miciński. Pozostali po wojnie na emigracji — J. Pietrkiewicz, K. Zbyszewski. W Polsce Ludowej nie zyskali uznania i sławy na miarę ich przedwojennych sukcesów — W. Bąk i A. Łaszowski.

Przedstawiona powyżej druzgocąca krytyka nie ukazuje jednak całej prawdy o tygodniku. Gdy umieścimy czasopismo w rzeczywistości kulturalnej, literackiej lat trzydziestych, ukaże się nam ono w nowym, ciekawszym świetle.

„Prosto z mostu” pod względem szaty graficznej, sposobu prezentowania materiału nawiązywało do najlepszego, a co ważniejsze, sprawdzonego wzoru „Wiadomości Literackich”. Liczne działy informacyjne, stałe felietony, ciekawe artykuły, dyskusje, polemiki opatrzone zdjęciami i rysunkami tworzyły cotygodniowe numery pisma, mogące liczyć na zainteresowanie czytelników.

Poprawność wszakże nie wystarcza, aby konkurować z takim potentatem, jak tygodnik M. Grydzewskiego. „Prosto z mostu” wyróżniało się cechami, które sprawiały, że zarówno zwolennicy, jak i przeciwnicy tygodnika byli nim zafascynowani i czytali go.

Aktualność — była jedną z tych cech. Pismo zawsze potrafiło dostrzec wydarzenia absorbujące uwagę społeczeństwa i zareagować na nie polemicznym, zaczepnym, bulwersującym artykułem czy komentarzem. Tygodnik charakteryzowała też umiejętność łączenia elementów kultury masowej z pierwiastkami kultury wysokoartystycznej. Sensacyjność sprawozdań z sali sądowej, gdzie z reguły miały swój epilog skandale prowokowane przez pismo, sąsiedowała z erudycyjnością, fachowością zamieszczanych na tej kolumnie recenzji Micińskiego.

Smutny los „Marchołta” czy „Pionu” — pism brakiem czytelniczego zainteresowania płacących za swą nijakość, niedookreśloność, wieloznaczność polityczną, kulturalną, społeczną — zmuszał „Prosto z mostu” do coraz to bardziej jednoznacznego określenia swego stanowiska. Wymagała też tego rzeczywistość polska lat trzydziestych. W miarę pogłębiania się procesu polaryzacji społec-

czeństwa na kierunki skrajne — faszystowskie i demokratyczne — zmianie uległo oblicze tygodnika. Z pisma otwartego, eklektycznego — w ramach pewnych dość szerokich zasad (ideowość, zaangażowanie) staje się „Prosto z mostu” coraz bardziej jednoznaczne — nacjonalistyczne, antykomunistyczne, antysemityczne. Taka formuła pisma miała zapewnić mu czytelników w określonych kręgach. Tygodnik nie posiadał bowiem tak wielu wybitnych indywidualności, jak „Wiadomości Literackie”, dlatego nijaki liberalizm w jego wydaniu zepchnąłby „Prosto z mostu” na peryferie polskiego czasopiśmiennictwa literackiego.

S. Piasecki mógł jednak pochwalić się twórcą zdolnym przyciągnąć uwagę czytelników, wzbudzić ich zainteresowanie, ba, wywołać nawet u nich zachwyty lub oburzenie, czytany, najpełniej prezentowanym właśnie w „Prosto z mostu” — Gałczyńskim.

Tygodnik posiadał jeszcze jeden niebagatelny atut — wysoki poziom umiejętności czysto dziennikarskich swych redaktorów. Majstersztykiem dziennikarskim był np. artykuł J. Mosdorfa *Bertrand Russell plagiatorem?*, który bazując na swoistym paradoksie ubranym w sensacyjne szaty dobitnie uwypuklał plagiat popełniony przez publicystę W. Rzymowskiego.

Można zatem zgodzić się z opinią A. Paczkowskiego, iż „współudział [znakomitych dziennikarzy i wybitnego poety — przyp. mój P. S.] w pracy tygodnika — stał się obok jego klarownej pozycji politycznej [...] podstawą do uznania »Prosto z mostu« najpoważniejszym *de facto* konkurentem »Wiadomości Literackich« wśród pism społeczno-kulturalnych”¹⁶.

¹⁶ A. Paczkowski, *Prasa II Rzeczypospolitej 1918—1939*, Warszawa 1971 [materiały do dyskusji na prawach rękopisu], s. 274.